

2024.02.23 Piątek I tygodnia OPP

32 dni do Paschy.

Na górze Synaj Bóg zawarł z ludem Przymierze.

Lud dostał od Boga przykazania po to, aby ich znajomość chroniła ich przed powrotem do niewoli, aby były drogą do Ziemi Obiecanej.

Jezus stoi na górze wśród tłumu słuchaczy. To Jego lud.

Odwołuje się do tamtego Przymierza i do przykazań.

I daje nowy nakaz:

"Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego."

Uczeni w Piśmie byli interpretatorami Prawa. Oni dołożyli do synajskich przykazań 613 uściśleń (niektórzy mówią, że to jest suma: 248 - bo tyle jest kości w ludzkim ciele + 365 dni w roku).

Faryzeusze byli tymi, którzy w sposób doskonały wypełniali to Prawo - tak w każdym razie myśleli o sobie. Tylko oni czuli się zwycięzcami, sprawiedliwymi.

Czujesz to zderzenie ze skałą?

W jaki sposób moja sprawiedliwość ma być większa od nich?

W jaki sposób unieść jeszcze bardziej wymagające prawo Jezusa?

Kto będzie sprawiedliwy?

Jak pokonać w sobie gniew, spojrzenie...

Czujesz całą grozę stwierdzenia, że nie wejdiesz do królestwa Bożego, bo nie jesteś w stanie pokonać nawet uczonych i faryzeuszy a co dopiero zadowolić Jezusa?

Nie ma tu żadnej ukrytej kamery, znieczuleń itp.

Poczuj zderzenie za każdym razem.

Jak kogucik do skały. Nie oszukuj się.

Nie wejdiesz.

A może Jezusowi nie chodzi o pokonanie faryzeuszy we własnym poczuciu sprawiedliwości?

Może nie chodzi tylko o stwierdzenie, że nie ma sprawiedliwego ani jednego, czyli zawsze żyjesz w grzechu...!!

Ale

jak się lepiej postarasz...,

może dasz radę....

dasz radę... jak nie ty, to kto?

Chcesz być równym partnerem Przymierza?

Jeśli dasz radę sam być sprawiedliwym, to po co ci zbawienie?, po co ci przymierze?...

Jezus mówi dziś do mnie: skup się na własnym oddechu...

Oddychaj.

Ja Jestem.

W centrum Przymierza.

Zmień zawody.

Nie skupiaj się na skale.

Nie szukaj z nią zwycięstwa.

Wyrównaj ze Mną swój oddech.

„Oficjalna religijność (według uczonych w Piśmie i faryzeuszy) zazwyczaj sprowadza się do wytknięcia błędu, a potem wybaczenia winy. Jest to bardziej zarządzanie grzechami niż proklamowanie wizji pełni człowieczeństwa, które sięga poza życie doczesne. (Jezus wychodzi poza formalizm, legalizm i minimalizm, prowadzi do serca, do pełni, do królestwa).

Ego (moje ego, stary człowiek, miara faryzejska) zasklepia się wokół problemów (jak pokonać skałę, jak zwyciężyć własnymi siłami, albo z pomocą. Byle osiągnąć cel, mój cel.)

Duch (nowy człowiek) skupia się i jest poruszany poczuciem sensu.” O. R Rohr

Jezus zaprasza mnie do „wewnętrznej podróży”, w której nie walczę ze skałami, aby je zdobyć dla siebie.

Zaprasza do tego, aby dać się uwalniać, uzdrawiać z tego, co jest tylko zewnętrznym ubrankiem starego człowieka.

Jestem zbawionym grzesznikiem.

Czas, by mój grzech nie wpychał mnie w depresję a zaczął mi służyć ku większej miłości, ku większej ufności, ku większej nadziei w Jezusie moim Zbawcy.